

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Trochę żalu w nim pozostaje, ale ostatnie dwa mecze przyniosły dobry humor w domu Jamesa Pallotty, przekonanego przez Monchiego do niezmienniania trenera w dwóch najbardziej krytycznych momentach sezonu, po Bologna-Roma we wrześniu i szczególnie dzień po Viktoria Pilzno-Roma, meczu nieistotnego, który jednak dał mu poczucie, że zespół jest zagubiony.**

Teraz sytuacja staje się spokojna jak niebo w sobotę w Parmie i wczoraj w Rzymie. Pallotta poczuł szczególną ulgę dlatego w ostatnich dniach wylądował we Włoszech, konkretnie w Toskanii, aby spędzić tu Nowy Rok. Nie wiadomo czy planuje spędzić kilka dni w Rzymie, być może aby poznać z bliska nowości dotyczące stadionu Tor di Valle.

W ostatnich godzinach w mieście pojawiły się plakaty zawierające sprzeciw pod jego adresem, ale ogólny protest pod adresem kierownictwa ustąpił dzięki wygranej z Sassuolo: w Parmie 3000 osób na Curva Sud nigdy nie skandowało wrogich okrzyków, zagrzewając zespół od początku do końca, z dużym świętowaniem na sektorze gości, udokumentowanym filmami rozpowszechnionymi w mediach społecznościowych.

Autor: abruzzo